

Ks. Józef Mandziuk

BISKUPI METROPOLII WARSZAWSKIEJ WOBEC SPRAW NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI (1916-1918)

Marzenie wielu pokoleń Polaków, żyjących w półtorawiecznej niewoli narodowej, stało się rzeczywistością w latach I wojny światowej. Trzy potężne cesarstwa: rosyjskie, niemieckie i austriackie, które rozszarpały Rzeczpospolitą Trojga Narodów, zamieniły się w perzynę. Na ich zgliszczach wyrosły nowe państwa, a wśród nich Druga Rzeczpospolita. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie postawy biskupów metropolii warszawskiej z arcybiskupem Aleksandrem Kakowskim (1913-1938) na czele wobec biegu wydarzeń, które doprowadziły do uzyskania niepodległości w listopadzie 1918 r.

Wielu zadawało sobie pytanie, jak powinno wyglądać niepodległe państwo polskie i jakimi drogami należy podążać do uzyskania wolności i niepodległości. Hierarchowie metropolii warszawskiej w liście pasterskim ze stycznia 1916 r. wskazywali, że najważniejsze dla przyszłej Polski jest utrzymanie polskości na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej oraz wzywali wiernych do usilnej pracy w tym kierunku. „Z ufnością i z wiarą – wołali – bierzcie się do pracy. Pracujcie składnie i zgodnie z całym dowierzaniem dla swoich i okażcie, że się umiecie rządzić i o swojej przyszłości stanowić”¹. Mocne były słowa autorów listu: „Ludu katolicki: czytaj i pracuj, a z twojej modlitwy, z twego czytania, z twej pracy wyrośnie ci Ojczyzna mocna, zdrowa i szczęśliwa”². Potrzebę oświaty dla dobra ludności i lepszej przyszłości Polski podkreślał również arcybiskup warszawski w swoim liście pasterskim do duchowieństwa z 20 VI 1916 r. „Zaczynajmy od podwa-

¹ „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” (dalej: WAW), R. 6 (1916) nr 3, s. 66.

² Tamże, s. 67.

liny – pisał – wszelkiego dobrobytu materialnego i duchowego, doczesnego i wiecznego. Podwaliną tą oświata, której potrzebę odczuwaliśmy głęboko i dziś przed innymi sprawami uważać winniśmy za najważniejszą i najpilniejszą”³. Podobnie już wcześniej biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski, jako przewodniczący nowo powołanej Gubernialnej Rady Szkolnej, skierował 1 VII 1915 r. list do wiernych, zachęcając do zakładania szkół elementarnych. „Bez nauki – pisał – obejść się nie można [...]. Gdzie szkół jest za mało, należy ich liczbę pomnożyć, aby w parafii, gminie, wiosce nie było dziecka, które nie uczyłoby się czytać, pisać i rachować”⁴. Wezwania biskupów były nawiązaniem do podobnych haseł rzucanych przez wielu wybitnych polskich patriotów, żyjących na terenach okupowanych, czy też na emigracji. M.in. często pisał o tym ks. Franciszek Liss, zasłużony duszpasterz polonijny w Westfalii na łamach założonego pisma „Wiarus Polski”⁵.

Abp Kakowski pragnął włączyć w swoją niepodległościową działalność także innych biskupów polskich. Dlatego organizował spotkania, na których hierarchowie mogli dyskutować na temat przyszłości zjednoczonej Ojczyzny. Pierwszy taki zjazd odbył się w dniach 12-13 I 1916 r. Postanowiono na nim m.in., aby nie tworzyć specjalnej partii katolickiej, gdyż skomplikowałoby to i tak trudną sytuację Polski w warunkach wojennych. Ważnym było uzgodnienie, że gdyby okupanci pytali rządców diecezji o sugestie w sprawie powojennej przyszłości Polski, to wówczas stanowczo odpowiedzą, że pragną Rzeczpospolitej zjednoczonej i niepodległej⁶.

Następny zjazd ordynariuszy metropolii warszawskiej miał miejsce w dniach 12-13 IX 1916 r. Omawiano na nim obok kwestii religijno-moralnych także sprawy polityczne. Biskupi postanowili z dystansem odnosić się do wszystkich stronnictw politycznych w Kongresówce, Galicji i Poznańskim oraz nie ulegać wpływowi żadnego z nich. Mimo to podjęli wyraźną deklarację polityczną, o której pisał Kakowski w swoim pamiętniku: „[...] należy skłaniać się ku stronnictwom konserwatywnym i prawicowym, a odchyłać się od lewicowych [...]. Jako wykładnik trzeźwej myśli narodowej episkopat uważa Koło Międzypartyjne. Bez wyraźnych wskazań Koła

³ Tamże, nr 7, s. 222.

⁴ „Miesięcznik Pastoralny Płocki” (dalej: MPP), 1915 nr 6-7, s. 95n.

⁵ Zob. A. Krefft, *Działalność wydawnicza polskich księży katolickich na ziemiach niemieckich od końca XIX wieku*. Warszawa 1999, s. 97-109; J. Mandziuk, *Wiarus Polski*, „Nasze Słowo”, R. 5 (1994) nr 10, s. 17-18.

⁶ J. Wysocki, *Arcybiskup Aleksander Kakowski i Rada Regencyjna*, „Przegląd Katolicki”, R. 73 (1985) nr 45, s. 1.

Międzypartyjnego episkopat nic nie postanowi w sprawie polskiej”⁷. Metropolita warszawski zaznaczył dalej, iż biskupi „w razie ogłoszenia niepodległości Polski ze wskazaniem, jakkolwiek jeszcze nie ustalonymi granicami, z królem imiennie wskazanym, z armią polską i z rządem polskim[...]; otoczmy króla opieką i radą, a rząd będziemy wspomagali wszelkimi zależnymi od nas środkami[...], choćby Królestwo Polskie obejmowało tylko dzisiejsze Królestwo Kongresowe z Grodzieńszczyzną i Wileńszczyzną, bez Poznańskiego i Galicji, z którą nie tracimy nadziei połączenia się w bliskiej przyszłości autonomicznie”⁸.

Dnia 15 IX 1916 r. abp Kakowski w imieniu biskupów swojej metropolii złożył wizytę generałowi-gubernatorowi Hansowi von Beselerowi, celem przekazania podziękowania za pozwolenie odbycia zjazdu. Podczas rozmowy metropolita zapewnił gubernatora, że zna pragnienia swoich rodaków i może z całą pewnością stwierdzić, iż nie ma prawdziwego Polaka, który nie pragnąłby niepodległości Polski. On sam również tego pragnie wraz z całym duchowieństwem, popierając stronnictwa umiarkowane, dążące do niepodległości. Mimo tych zapewnień gen. Beseler nadal nie chciał rozmawiać z arcybiskupem na temat sprawy polskiej, twierdząc, że nie ma w tej kwestii nic do powiedzenia⁹.

Z okazji 100-lecia metropolii warszawskiej na zaproszenie abpa Kakowskiego odbył się w marcu 1917 r. w Warszawie zjazd biskupów polskich z trzech zaborów¹⁰. Metropolita 3 marca wydał orędzie do kapituły metropolitalnej warszawskiej, zapowiadające uroczystości jubileuszowe, w którym wyrażał przekonanie, że wreszcie zaistniały warunki powstania wolnej i niepodległej Polski¹¹. „Wiara żywa – pisał – w Opatrzność krzepi serca nasze, wlewając w nie to przekonanie, iż nareszcie wybiła godzina, w której powalona przemocą i skrępowana kajdanami Polska wróci do blasku dawnej chwały i świetności”¹². Zdaniem metropolity już sam zjazd biskupów i ukazanie się ich ludowi w katedrze miało się stać pokrzepieniem

⁷ A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości*, t. 1. Warszawa 1927, mps w Archiwum Archidiecezjalnym w Warszawie (dalej: AAW), b. sygn., s. 481-482.

⁸ Tamże, s. 482-483.

⁹ Tamże, s. 491-495.

¹⁰ J. Mandziuk, *Kakowski Aleksander*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. A. Szostek, t. 8, Lublin 2000, kol. 346.

¹¹ M. Gajownik, *Kardynał Aleksander Kakowski wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1913-1938)*, Warszawa 2000, mps, s. 164.

¹² WAW, R. 7 (1917) nr 3, s. 92.

i „najwymowniejszym kazaniem oraz zachętą do zjednoczenia narodu polskiego”.

Rzeczywiście dnia 10 marca do Warszawy przybyli biskupi z zaboru austriackiego z arcybiskupem lwowskim ob. łac. Józefem Bilczewskim i arcybiskupem ob. orm. Józefem Teodorowiczem, wszyscy biskupi Kongresówki oraz metropolita Edmund Dalbor z Poznania. Nazajutrz w katedrze świętojańskiej celebrowano uroczystą Eucharystię, a abp Teodorowicz, wybitny polski kaznodzieja w swoim kazaniu z naciskiem podkreślił, że „archidiecezja, która w zamiarach ludzkich miała być po wsze czasy pieczęcią na dokonanym rozbiorze, dziś staje się narodowi w setnej rocznicy zwiastunem życia i zmartwychwstania”¹³.

W pałacu arcybiskupów warszawskich przy ul. Miodowej odbyła się 12 marca konferencja episkopatu polskiego, debatująca nad sprawami narodowymi. Biskupi podkreślili, że dążą do zjednoczenia całego narodu ze wszystkich dzielnic. Odrzucili propozycję, lansowaną przez biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara, przyłączenia Królestwa Polskiego do Austrii. To rozwiązanie byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby sytuacja wojenna nie pozwoliła na zjednoczenie ziem wszystkich zaborów¹⁴. Na zakończenie konferencji obecni ordynariusze polscy wysłali telegram do papieża Benedykta XV, w którym na pierwszym miejscu figurował podpis prymasa Dalbora¹⁵. Metropolita warszawski w swoim pamiętniku wyraził pragnienie, aby za przykładem biskupów poszli politycy polscy: „[...] czemuż by nie mogli się zbierać przedstawiciele świeccy trzech dzielnic, by wspólnie się porozumieć co do losu narodu, zapomnieć o waśniach dzielnicowych i stronniczych i *unitis viribus* dążyć do odbudowania Polski”¹⁶.

Marcowa konferencja episkopatu polskiego oraz ożywiona działalność duchowieństwa w sprawach niepodległościowych skłoniła gubernatora warszawskiego Beselera do przekazania arcybiskupowi Kakowskiemu listu, w którym ubolewał, że duchowni w kazaniach poruszają tematykę zjednoczeniową ziem polskich i wskazują na polskie pretensje do Litwy. Generał prosił metropolitę o zwrócenie uwagi biskupom i duchowieństwu, aby nie poruszali zagadnień politycznych odnoszących się do terytoriów leżących poza granicami Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego. W przygoto-

¹³ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, Lublin 1995, s. 380.

¹⁴ A. Kakowski, *Z niewoli*, t. 1, s. 577.

¹⁵ J. Wysocki, *Arcybiskup Aleksander Kakowski wobec spraw niepodległości Polski*, „Biuletyn ATK”, 1980 nr 2, s. 29-30.

¹⁶ A. Kakowski, *Z niewoli*, t. 1, s. 586.

wanej przez metropolitę odpowiedzi znalazły się m.in. słowa: „Pomimo całej zachowanej powściągliwości w Kościele ze stanowiska obywatelskiego i biskupi i duchowieństwo polskie, jako związane ze swym narodem [...], podziela w zupełności pragnienia swego ludu i niezachwianie wierzy, że Opatrzność spełni nasze najgorętsze pragnienia i w wyniku obecnych światowych zapasów da nam pożądane zjednoczenie całej naszej Ojczyzny w niepodległym państwie polskim”¹⁷. Arcybiskup nie wysłał jednak gubernatorowi swojej odpowiedzi, gdyż uznał, że jest zbyt mocno sformułowana i mogłaby zaszkodzić pracom Tymczasowej Rady Stanu.

W miesiąc po zakończeniu marcowej konferencji biskupów polskich metropolita warszawski wystosował obszerny list pasterski do duchowieństwa i wiernych, w którym wzywał do modlitwy za Ojczyznę, którą „Bóg [...] wolną nam powraca”. Według autora listu stało się tak dzięki potężnym monarchom i rządóm, które „przrzekły nam wolność i niepodległość”¹⁸. Rządca archidiecezji warszawskiej wzywał też do posłuszeństwa i poddania się prawowitej władzy, skupionej wokół Tymczasowej Rady Stanu, gdyż władza ta już nie jest obca, ale polska. Tego „posłuszeństwa – pisał – względem tych, którym kierownictwo narodu powierzono i karność wymaga Ojczyzna od wiernych swoich synów, kto nimi gardzi, nią gardzi, kto ich nie słucha i nie szanuje, nie kocha Ojczyzny”¹⁹.

W dniu 6 V 1917 r. abp Kakowski zarządził w całej metropolii warszawskiej modlitwy w intencji wolnej i niepodległej Polski. Nabożeństwa związane były ze świętem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski i spowodowały wielkie wrzawy nie tylko wśród Niemców, ale i w polskim świecie politycznym.

Z okazji 100-lecia śmierci Tadeusza Kościuszki arcybiskup warszawski wydał 20 IX 1917 r. list do duchowieństwa, w którym z całą mocą podkreślał, iż „[...] z prawem do bytu mamy święte i nieprzedawnione prawo do niepodległości, a każdy dobry i szlachetny syn tej ziemi powinien pragnąć całym sercem, całym ukochaniem swej prawej duszy i nieść jej w ofierze wszystko, czego czas i okoliczności wymagają”²⁰.

Ważnym wydarzeniem w życiu abpa Aleksandra Kakowskiego było jego wejście w skład Rady Regencyjnej wraz z księciem Zdzisławem Lubo-

¹⁷ M. Gajownik, *Kardynał Aleksander Kakowski*, s. 165.

¹⁸ WAW, R. 7 (1917) nr 5, s. 178.

¹⁹ Tamże, s. 178-180.

²⁰ AAW, *List pasterski abpa Kakowskiego do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej z 20 IX 1917 r.*, sygn. 1301-11/I. 4. 3.

mirskim i hrabią Jerzym Ostrowskim. Udział w pracach Rady uzależniał od zgody biskupów i Międzypartyjnego Koła Politycznego, a także od „kompetencji, jakie będą przyznane Radzie Regencyjnej i od poparcia udzielonego jej przez poważną część opinii publicznej”²¹. Działalność Rady Regencyjnej poparł episkopat Kongresówki i uznał, że udział w niej arcybiskupa warszawskiego „jest wskazany, a nawet konieczny”²². Podobną zgodę wyrazili biskupi Galicji i prymas Dalbor. Biskup płocki Nowowiejski z tej okazji 28 X 1917 r. wystosował orędzie do duchowieństwa²³. Tylko biskup kielecki Augustyn Łoziński był innego zdania. O zgodę na wejście do Rady Regencyjnej Kakowski prosił także papieża Benedykta XV, który swoje błogosławieństwo na trud w pracach Rady przesłał za pośrednictwem nuncjusza wiedeńskiego. Rada Regencyjna swoje urzędowanie rozpoczęła 27 X 1917 r. Mszą św. pontyfikalną w archikatedrze warszawskiej, podczas której kazanie wygłosił bp Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki z Włocławka, mówiąc m.in.: „Idźcie – oswońcie Ojczyznę, przywróćcie jej całkowitą wolność”. Sam metropolita warszawski zaapelował do całego narodu polskiego, „abyśmy wszyscy [...] mieli jedno serce i jedną duszę, bo z miłosierdzia Bożego powstaje Polska wolna i niepodległa”²⁴.

Rada Regencyjna starała się działać niezależnie od władz okupacyjnych i przejmować jak największy zakres zadań administracyjnych. Pod koniec swojej działalności 7 X 1918 r. wydała manifest, który miał być odczytany w kościołach całego kraju. Oto jego treść:

„Rada Regencyjna do Narodu Polskiego.

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybiła.

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednomyślna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim przyjętych przez świat cały jako podstawa do urządzenia nowego współżycia narodów.

²¹ M. Gajownik, *Kardynał Aleksander Kakowski*, s. 149. Zob. tenże, *Arcybiskup Aleksander Kakowski wobec niepodległości Polski (1914-1918)*, „Saeculum Christianum”, R. 6 (1999) nr 2, s. 42-60.

²² A. Kakowski, *Z niewoli*, t. 2, s. 71-72.

²³ MPP, R. 1917 nr 11, s. 276-277.

²⁴ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, s. 382.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezawisłością, jako też terytorialną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowane będzie.

Aby ten program ziścić, musi naród polski stanąć jako mąż jeden i wyczerzyć wszystkie siły, aby jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

1. Radę stanu rozwiązać.
2. Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.
3. Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejmu polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.
4. Sejm niezwłocznie potem zwołać i podać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna zgodnie ze złożoną przysięgą władzę swoją ma złożyć.

POLACY! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z góry przez wiek żywili wśród ucisków i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona niepodległa”²⁵.

Arcybiskup warszawski, jako współautor manifestu, po latach pisał na jego temat: „Manifest Rady Regencyjnej o zjednoczonej, niepodległej Polsce, z dostępem do morza, wstrząsnął opinią całego świata, który się dowiedział, czego chcą Polacy, nie tylko ci, co budowali swe nadzieje na koalicji, ale i ci, co opierając się na patentach dwóch cesarzy mocarstw centralnych, przystąpili do organizowania kraju podczas okupacji”²⁶. Manifest wywołał też ogromną radość wśród Polaków z trzech zaborów, którzy ślali zbiorowe listy dziękczynne z miast i wsi w imieniu partii, bractw i stowarzyszeń społecznych. Regentom dziękowali również biskupi Kongresówki i Galicji.

W przeddzień uzyskania niepodległości biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski wydał list pasterski o obowiązkach względem Ojczyzny. „Dziś – pisał – gdy za zrządzeniem Bożym Państwo Polskie już zmartwychwstaje i buduje się na nowo, – dziś, gdy widzimy jasno, jak palec Bo-

²⁵ WAW, R. 8 (1918) nr 10, s. 415-416.

²⁶ A. Kakowski, *Z niewoli*, t. 2, s. 496a-496b.

ży, powaliwszy ościenne państwa, które sto kilkadziesiąt lat temu Polskę rozebrały, przywraca nasze życie państwowe i czyni zjednoczoną Ojczyznę naszą wolną i niepodległą – dziś wobec zmiennych warunków życia politycznego – przystoi mi, Waszemu Biskupowi, a więc nauczycielowi wiary i moralności w diecezji, postawić przed oczy Wasze obowiązki względem tej naszej umiłowanej Ojczyzny, przez prawo Boże i sumienie przepisane [...]. Mieliśmy jakoby dwa sumienia: jedno względem tego państwa, które Ojczyznę naszą gnębiło, drugie względem Ojczyzny naszej, którą nam kochać zabraniano. Prawa, któremi nas krępowano, były niesprawiedliwe, bo ograniczały naszą wiarę, nasz język, naszą wolność, godziły na nasze sumienie, a ponieważ nie były sprawiedliwymi, nie obowiązywały na sumieniu [...]. Obecnie Polska nasza, nam Polakom oddana – mająca posiadać rząd własny i własne prawa – troska się przede wszystkim o to, jaką formę ma nadać temu rządowi [...]. Naród na posłów wybierać spośród siebie powinien ludzi najlepszych, to znaczy ludzi wysokich zalet umysłu i serca. Nie tych wybierać należy, którzy najwięcej krzyczą, najwięcej rzeczy niemożliwych do spełnienia obiecują i sami się gwałtownie na te odpowiedzialne stanowiska narzucają, - ale tych tylko, których życie nam znane daje pewność, że w sejmie będą postępowali zgodnie z przykazaniami Bożymi, będą dbali o wiarę i religię naszą, która jest podstawą prawdziwego szczęścia [...]. Gdy prawa będą złe, słusznie będziecie za to odpowiedzialni, boście złych posłów wybrali [...]. Wielu z Was nie tylko w samorządzie wiejskim i miejskim, ale i w urzędach wyższych może zająć zwierzchnie stanowisko – wiedzieź o tem, że spełniać je należy po Bożemu, to znaczy, że:

1. niechaj nigdy nie ubiega się o urząd nikt, do którego sprawowania nie posiada należytego uzdolnienia [...],

2. urzędom nie należy nadymać się pychą, ale mieć zawsze na pamięci odpowiedzialność przed Bogiem i ludźmi, jaka jest złączona z urzędem,

3. nad dobrem osób sobie powierzonych pracować należy z całych sił i być bezstronnym i sprawiedliwym względem wszystkich, tak bogatszych jak i uboższych, nie dać się przekupywać niczem i nie potępiać nikogo przed wysłuchaniem jego sprawy [...],

4. podwładnym przyświecać należy dobrym przykładem, bo jacy są przełożeni, tacy są i podwładni[...]²⁷.

Metropolita warszawski Aleksander Kakowski, zdając sobie sprawę z szybko zmieniającej się sytuacji politycznej i słabnącego autorytetu Rady Regencyjnej, zaproponował współregentom przekazanie władzy komendan-

²⁷ MPP, 1918 nr 11, s. 209-211.

towi Józefowi Piłsudskiemu. O jego uwolnienie z więzienia w Magdeburgu regenci starali się o ponad pół roku, jednak dopiero 10 XI 1918 r. pojawił się on w Warszawie. W pamiętniku Kakowskiego znajdujemy opis narady Piłsudskiego w pałacu arcybiskupim i w mieszkaniu regenta Jerzego Ostrowskiego. Nazajutrz jako wynik tychże rozmów ukazała się odezwa Rady Regencyjnej, w której czytamy: „Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednostajnienia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich jej podległych brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu”²⁸.

Arcybiskup warszawski wspominał, że „Piłsudski, przyjmując władzę od nas oświadczył, że utworzy rząd narodowy, złożony z wszystkich stronictw. [...] Piłsudski był wtedy – pisał dalej autor pamiętnika – człowiekiem opatrnościowym, jedynym, który mógłby stać na czele odradzającej się Polski”²⁹. Opinia olbrzymiej większości narodu była tego samego przekonania”³⁰. Dnia 14 XI 1918 r. regenci przekazali pełnię władzy naczelnikowi państwa, ażeby „skoncentrować ją w jednym ręku, gdyż sytuacja polityczna ówczesna [...] przekonała nas, że podział władzy jest szkodliwym dla Polski”³¹. Po trzech dniach został uformowany rząd socjalistyczny Jędrzeja Moraczewskiego, w tworzeniu którego Kakowski aczkolwiek nie brał żadnego udziału, to jednak mówił o nim: „rząd ten w dobie ówczesnej był zbawieniem dla Polski”³².

Z okazji uzyskania niepodległości przez Polskę, metropolita warszawski wydał 12 XI 1918 r. list pasterski do kapłanów, w którym z wielką radością ogłaszał narodzenie wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej. „Bóg – pisał – oddał nam wolną, niezależną i zjednoczoną ziemię Ojców naszych. Z łaski Boga jesteśmy wolni w wolnej naszej Polsce. Rozpoczyna się dla nas nowa epoka bytu historycznego”³³. Ordynariusz wzywał całe duchowieństwo do wzmożonej pracy na polu religijnym i oświatowo-społecznym, gdyż „zakńczona wojna spowodowała wiele zniszczeń ekonomicznych i moral-

²⁸ A. Kakowski, *Z niewoli*, t. 2, s. 572-573.

²⁹ Tamże.

³⁰ W. Lipiński, *Powrót Józefa Piłsudskiego z Magdeburga i przewrót listopadowy w r. 1918 według relacji Adama Koca, ks. Zdzisława Lubomirskiego i kard. Aleksandra Kakowskiego*, „Niepodległość”, R. 15 (1937) nr 3, s. 241.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ WAW, R. 8 (1918) nr 11, s. 438.

nych. Odbudować Polskę ekonomicznie i materialnie będzie łatwiej, odbudowa moralna trudniejsza z pewnością i więcej wymagać będzie wysiłku. [...] Wiadomo, iż przez wojnę rozluźniły się w wielu wypadkach węzły rodzinne, zatraciło poczucie cudzej własności i w ogóle stępsiał wśród ludzi zmysł moralny i rozwydrzyły się złe obyczaje”³⁴. W dalszej części listu arcybiskup wołał: „Braterstwo ludów, powszechnie dziś w świecie głoszone, wtedy zdoła się utrzymać, jeśli oparte będzie na Bogu. On jest bowiem fundamentem wszelkiej cnoty i najwyższym stróżem sprawiedliwości i jedności. Tylko jego odwieczne prawo, jeśli je głębiej wszczepi się w świadomość jednostek i narodu, zdolne będzie zapewnić poszanowanie dla zasad sprawiedliwości i zapobiec na przyszłość katastrofom narodowym egoizmów”³⁵. Oprócz wezwania do wzmożonej pracy duszpasterskiej i oświatowej, metropolita z całą mocą wzywał duchowieństwo warszawskie do pouczania wiernych, „by spokój i równowagę zachowali i że powinni bezwzględnie brać udział w wyborach do Sejmu, które wkrótce nastąpią. Od wyborów ludziom uczciwym, dobrym katolikom, uchylać się nie wolno. Każdy bowiem, który z własnej winy zaniedbuje korzystać z prawa mu przysługującego dla dobra drugich lub społeczeństwa, jest odpowiedzialny i wobec Boga i wobec ludzi za szkody, wynikające z nie korzystania z tego prawa”³⁶. Odwołując się do broszurki pt.: *O wyborach*, metropolita pouczał, „iż tam znajdują [Polacy] uwagi, jakich zasad trzymać się trzeba w sprawach między stronnictwami, przed jakimi ludźmi i przed jakimi praktykami należy podczas wyborów mieć się na baczności, że kandydat, którego katolicy wybierają, powinien być człowiekiem świątym, rozumnym i prawym oraz dobrym a szczerym katolikiem. Broszura ta – pisze dalej autor – poucza też, jakich używać sposobów i środków, żeby dobremu kandydatowi zjednać większość głosów. Wszelkiej jednak niezdrowej agitacji i partyjności się strzeżcie i, broń Boże, na ambonę jej nie wnoście. Ambona miejscem jest do głoszenia nauki Bożej, nie zaś środkiem samolubnych lub stronnicych sporów i porachunków”³⁷. Na końcu pasterz warszawski zwrócił się do swoich kapłanów z apelem: „Miejcie też w opiece żołnierzy wojsk naszych, tych pierwszych zmartwychwstałej Polski obrońców i bohaterów. Wiecie, iż opuścili domy rodzinne, przerwali nauki, porzucili prace, dające im i ich rodzinom byt i utrzymanie, a poszli do szeregów, żądni złożenia ofiary

³⁴ Tamże, s. 439.

³⁵ WAW, R. 8 (1918) nr 11, s. 439.

³⁶ Tamże, s. 440.

³⁷ Tamże.

z życia swego. Cześć im! Lubo pod względem religijnym są oni zabezpieczeni, mają swoich kapelanów wojskowych, może jednak i od was duchowej pomocy nieraz potrzebować będą. Tę im zawsze chętnie okażcie”³⁸

Nie tylko arcybiskup-metropolita warszawski, ale i inni biskupi polscy byli poruszeni i przejęci ogłoszeniem niepodległości kraju. W liście pasterskim do wiernych z dnia 10 XII 1918 r. pisali owiani duchem radości z odzyskania niepodległości: „jako służy Kościoła, który wciąż łączył i spajał rozdzieloną na trzy części Ojczyznę, [...] połączmy się, aby budować gmach naszej Ojczyzny”. W liście oświadczyli, że Kościół „pójdzie potrzebom narodowym jak najdalej na rękę”³⁹.

Rozpoczęła się kilkuletnia walka o zjednoczenie wszystkich ziem polskich i o granice odrodzonej Ojczyzny, w której wzięli udział wszyscy biskupi polscy i duchowieństwo diecezjalne i zakonne. Wydane przez biskupów listy i orędzia przepełnione były wielką „polityką”. Polakom potrzebne były takie mocne słowa hierarchów, ukazujące wizję odrodzonej Ojczyzny.

SUMMARY

Warsaw Metropolis Bishops towards Polish Independence (1916-1918)

This article illustrates in a synthetic way the attitude of Warsaw metropolis bishops towards Poland regeneration after the one-and-half-century captivity. Hierarchs, together with Warsaw metropolitan archbishop Aleksander Kakowski at the forefront, published letters and proclamations to the clergy and the faithful depicting in them a vision of the regenerated Homeland. Their words were cloaked with „great politics” being manifested among others in the suggestions on establishing the government or setting the parliament. The archbishop Aleksander Kakowski, the member of the Regency Council, took a leading part in getting bishops together from all partitioned sectors in Warsaw and initiating patriotic services. His attitude towards the State’s independence issues was a good example for other Polish bishops, each of whom was a distinguished personality.

Magdalena Motyl

³⁸ Tamże, s. 441.

³⁹ B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 8, s. 383.